GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^er. 58.** 15. maja 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Prezes nadwornéj instancyi policyjnéj mianował na uwolnione przy c. k. lwowskiéj dyrekcyi policyi trzy miéjsca podkomisarzy, Jana Malczek i Makarego Kamienobrodzkiego praktykantów konceptu przy téj dyrekcyi, i Franciszka Guth gubernijalnego koncepistę.

— Z Wiédnia d. 6. b. m. —

Najjaśniéjszy cesarz jmć. i najjaśniéjsza cesarzowa jéjmć udali się dzisiaj w pożądaném zdrowiu przez Gorycyją, Lubiąnę w podróż do Tryjestu gdzie najj. cesarstwo ichmość w d. 16. maja stanąć zamyślają.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Postanowienie najj. cesarza Wszech Rossyj, króla polskiego: (Udzielone przez ces. ross. posła w Wiédniu c. k. kanclérzowi domu, dworu i państwa, ks. Metternichowi).

Najj. cesarz jmć. Wszech Rossyj rozciągnął świeżo znowu dobrodziéjstwo amnestyi na wiele klass osób w rewolucyi polskiéj skompromitowanych, które dotąd z pod téjże wyłączone były, a to w sposobem następującym:

a) Co do poddanych państwa rossyjskiego z klas wyższych:

Uczniów, nauczycieli, szlachtę i inne osoby dobrego urodzenia z gubernij wschodnich cesarstwa rossyjskiego, którzy z powstałémi korpusami wojska, jako podoficérowie i szeregowi na ziemię austryjacką schronili się, mają wolność udać się do łaski cesarza, jakto już oficérom dozwolono było.

Każda taka osoba podać ma tym końcem osobną próźbę, która w miarę przewinienia proszącego pod rozwagę wzięta będzie.

b) Co do poddanych rossyjskich z klassy gminnéy.

Ci przypuszczeni będą do amnestyi, skoro do domów swoich powrócą.

c) Szlachta, uczniowie i inne osoby dobrego pochodzenia, urodzone w Polszcze, które jako podoficérowie i szeregowi służyły, otrzymują łaskę w jakichkolwiek piérwotnie zostawali stosunkach, ponieważ najj. cesarz jmć rossyjski rozporządzenia, na korzyść korpusu Rybińskiego i Giełguda wydane, i na te także osoby rozciągnął.

d) Podobnież podług oznajmienia jenerała gubernatora wojennego Kijowskiego, Wołyńskiego i Podolskiego, hrabiego Lewaszew z d. 12. (24.) z. m. zbiegi wojska rossyjskiego i jeńcy wojenni, którzy w szeregach rakoszanów polskich służyli, i jako w błąd wprowadzeni lub złym przykładem uwiedzeni, lub też do służby przymuszeni uważani będą, i podług wyraźnego rozkazu najj. cesarza jmci rossyjskiego, skoro dobrowolnie terytorijum austryjackie opuszczą, wrócić mają bez żadnéj kary, mogąc w dawniéjszéj swojéj służbie wojskowéj nadal zostawać. (Tekst niemiecki umieszczony jest w dzienniku urzędowym do dzisiéjszéj gazety.)

Rossyja.

Obrzęd święta zmartwychwstania Pańskiego odbył się nocą w zimowym pałacu, w przytomności nn. cesarstwa, i jj. cc. mm. w. ks. następcy tronu, w. ks. Michała i w. ks. Heleny. Po zwykłych powinszowaniach członków rady państwa, ministrów, senatorów, jenerałów, oficérów gwardyi i wojska, tudzież innych znakomitszych osób, jj. cc. mm. słuchali potém mszy uroczystéj.

O południu, najj. pan dał uroczyste posłuchanie p. marszałkowi Mortier, księciu Treviso, nadzwyczajnemu i pełnomocnemu posłowi króla Francuzów, który, po skończonéj audyjencyi, miał zaszczyt przedstawić j. c. m. należące do jego orszaku osoby, mianowicie zaś: adjutantów swoich: porucznika głównego sztabu margrabiego Treviso, dowódzcę szwadronu głównego sztabu wice-hrabiego Bellozane i kapitana głównego sztabu hr. Perthuis; księcia d'Eckmühl para Francyi, i zostającego przy poselstwie p. de Cazener. Tegoż dnia, pomieniony poseł przyjęty był na uroczystém posłuchaniu i przez n. cesarzowę, po którém również miał honor przedstawić n. pani osoby, składające jego orszak. — Po nieszporach n. cesarzowa przyjmowała w kaplicy powinszowania dam.

)(

Ameryka.

Dz. Lista giełdy hamburskiéj udziela następujących wiadomości z Veracruz z d. 5. marca, odebranéj przez Brest, a przywiezionéj przez okręt wojenny »Heroina.«

»Wszystko jest tu potrwożone; wojsko rządu cofnęło się przed kilką dniami, Santa Ana ruszył za niém, a wczoraj przyszło do potyczki, którą Santa Ana przegrał i prawie wszystkich swoich ludzi utracił. Téj nocy przybyło wiele pojedyńczych żołniérzy, wiele ranionych i coraz więcéj ich przybywa; on sam przybył rano potajemnie; jest to dlań stanowczy cios. Miasto może łatwo wpaść w ręce zwycięzców. Spodziewaliśmy się, że się wszystko spokojnie zakończy; sądziliśmy, że teatr wojny będzie od nas oddalony.«

»Z d. 7.: wojska rządu musiały także wiele utracić, albowiem czekają posiłków, i nieposunęły się daléj, a tu zyskują na czasie dla pokrzepienia sił. Wszelako obawiamy się; albowiem gdy istotnie uderzą na miasto, łatwiéj je teraz będzie można wziąć, a że z obojéj strony jest rozjątrzenie, mogą i bezprawia przy zajęcin miasta nastąpić. Związek z środkiem kraju jest całkiem przecięty, gdyż dowódzca wójsk rządowych nie przepuszcza ani poczty ani umyślnych posłańców; przeto nic nie wiémy, co się w kraju dzieje. Listy statkiem Emmy, posłaliśmy przez umyślnego posłańca konsula angielskiego, lecz i ten został zatrzymany, listy mu odebrano, a on sam powrócił. Czyli listy te będą daléj posłane, Bóg to wié. Teraz odchodzą jeszcze ztąd pojedyńczo poganiacze mułów (Arrieros); słychać wszakże, że za kilka dni i onym nie będzie wolno przechodzić; wszystko powinno się niebawem rozstrzygnąć,«

»—Teraz dowiadujemy się, że Santa Ana w d. 3. marca uderzył na wojsko rządowe, które przez brak żywności i pieniędzy cofnęło się; po żwawéj potyczce, trwającéj od godziny 9téj rano do godz. 4téj zpołudnia, został zupełnie pobity. Z obojéj strony padło dużo ludzi, może do 500 (z 1000), większa i lepsza część piechoty Santa Ana poległa lub dostała się w niewolę, a tak mało mu pozostaje ludzi, i będzie się musiał na obronie miasta ograniczyć. Spokojność jeszcze nie była tu naruszona. Wojska rządowe mają wciąż stać pod Paso Ovejas, wszystek związek ze środkiem kraju jest przecięty. Santa Ana zbiéra nowe siły i nie tak łatwo zdobyć miasto.«

(Z innego źródła.) »Potyczka w d. 3. zaszła pod Manantial i Paso de Ovejas. Pulk dziewiąty miał całkiem polédz przy zdobywaniu bateryi, pułk drugi został powiększéj części w niewolę zabrany, jazda mało co ucierpiała.« Jestto najznaczniéjsza z potyczek, które Mexykanie między sobą toczyli.

»Kilku set ludzi piechoty, którzy w d. 3. zbiegli, przybyło do głównéj kwatéry i Santa Ana organanizuje znowu małą dywizyją. Strata jego w zabitych nié ma być tak znaczna jak z początku sądzono, wszelako znajdują się między nimi pułkownik Pedro Landero i Andonaegaj. Ze strony przeciwnéj nikt nie zginął ze znanych nam oficérów. Końca téj walki nie można przewidziéć, a nie mając wiadomości ze stolicy i ze środka kraju nie możemy o tém sądzić. Powszechny głos jest tu jeszcze za Santa Ana, a ponieważ mu nic brakuje na pieniądzach, przeto może niebawem znowu miéć mały korpus gotowy do boju.

Portugalija.

Gazeta pruska stanu pisze z Lizbony pod d. 11. kwietnia: Gabara portugalska. »Księżniczka Beira »zawinęła na Tag; przywiozła listy z Madeiry i depesze jenerała Alvaro, tamecznego gubernatora. Ponieważ zabrano wszystkie listy, mieszczące w sobie wiadomości polityczne, przeto nie dowiedzieliśmy się nic o stanie wyspy. Podług depeszy gubernatora mają istniéć związki między rządem Terceiry a niektórymi znamienitymi mieszkańcami wyspy Madeiry, i na kilku punktach nadbrzeżnych wysadzono tajemnie broń na ląd.«

Z Porto donoszą, że okręt z eskadry Dom Pedra ścigał okręt wojenny Dom Miguela, lecz ten schronił się przecie do jednego z portów Galicyi. — Jacht wojenny »Elżbiéta« wyszedł pod żagle z tajemném zleceniem. Po przybyciu gońca z Madrytu odprawił dzisiaj poseł hiszpański konferencyją z wicehr. Santarem, w skutek któréj była rada ministrów. Na Tag przybywają często lekkie statki z instrukcyjami rządu dla dowódzców na tutéjszém stanowisku. Angielscy i francuzcy oficérowie marynarki mało już od niejakiego czasu bywają na lądzie.

Coreiro de Porto zawiéra, jak się zdaje, urzędowy artykuł, wykazujący dokładnie liczbę wojska hiszpańskiego na granicach Portugalii. Między innémi wyraża ten artykuł: Wojsko hiszpańskie stoi na granicy portugalskiéj, dla wspiérania króla (Dom Miguela) na przypadek, co wszelako jest niepodobném, gdyby Dom Pedro nań uderzył. Wojsko to zbiéra się w Ciudad Rodrigo, Salamance i Alkantara; naczelnym dowódzcą jest jenerał O'Donell, jenerał Kastylii, a drugim dowodzącym jenerałem, je-

nerał Rodil. Wojsko to wynosić będzie 59600 ludzi.

Podług *Courier* londyńskiego nadeszły wiadomości z Madeiry, gdzie po przybyciu angielskiego okrętu rozeszła się tamże wieść, iż okręt ten przywiózł angielskim okrętom rozkazy, aby flagę Donny Maryi powitały wszystkiémi honorami, należącémi się prawéj królowéj. Wice-admirał Sartorius przybył d. 30. marca z fregatą o 46 działach, brygiem o 20 i szonerem o 6 działach na wysokość morza pod Madeirą, osadził Porto Santo, i oświadczył konsulom francuzkiemu, angielskiemu i amerykańskiemu, że wyspa ta jest w stanie oblężenia Milicyja wyspy nie zna żadnéj karności, większa część już zbiegła, aby się połączyć ze stronnictwem Dom Pedra.

Hiszpanija.

Król z powodu wybuchłéj cholery w Paryżu i obawy, aby się ta choroba nie wdarła do Hiszpanii, nakazał po wszystkich kościołach odprawiać modły dla uproszenia Boga o odwrócenie téj chłosty.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dz. *True Sun* mówi, że cieszy się, iż może donieść z pewnością, że król osądził za rzecz stosowną, przywrócić hr. *Dundenald* (lordowi Cochrane) stopień jego we flocie angielskiéj.

Lord-major dał w d. 23. kwietnia dla licznego zgromadzenia obiad w Mansion-house. Ministrom niepozwoliły zatrudnienia znajdować się na téj uczcie, lecz było kilku biskupów i sędziów. Spełniano z zapałem toasty za zdrowie króla, królowéj i ministrów.

Podług dz. Standard zabiérał się hr. Orłów do wyjazdu z Anglii. Odjazd jego ma w d. 5. maja nastąpić.

Dz. *Britisch Traveller* zawiéra obszerne wiadomości o zgromadzeniu mieszkańców z Leeds i innych miast. Miane w Leeds mówy mało dobrego każą się spodziéwać, gdyby bil reformy bardzo odmieniony został. W końcu uchwalono następujący adres do króla: »Najj. Panie! Królu, ty jesteś kotwą naszéj nadziei, miéjscem naszego schronienia się podczas burzy. Nadeszla najgwałtowniéjsza potrzeba. Opór przeciw reformie i wynikła z tąd zwłoka dotknęły mocno najważniéjsze interesa narodu, nasz handel i nasze rękodzielnie wsposobie zatrważającym są już wstrzymane, a nadwerężenie bilu sprawi powszechną niechęć, a może rozruchy. Wkmość niczego się nieobawiasz i nie masz się czego obawiać. Wkmość wsposobie mądrym połączyłeś się z interesami ludu. Uznajemy i uwielbiamy Wkmości ojcowską troskliwość około pokoju i pomyślności swoich poddanych. Niektórzy lordowie mało lud znają; niepoważają należycie jego sposobu myślenia i jego praw, i zdają się mylnie sądzić o postępowaniu i konstytucyi swojéj własnéj izby. Uszanowanie izbie wyższéj nie zmniéjszy się przez pomnożenie członków, lub zmianę jéj politycznego sposobu myślenia, potrzebną istotnie do czystszego zarządu spraw publicznych. Z tego powodu błagamy Wkmość najpokorniéj, abyś nas w tym przypadku, w czasie swoim, śmiałém i liberalném wykonaniem swojéj królewskiéj prerogatywy na raz od oligarchii zasłonił, i za pomocą swoich teraźniéjszych ministrów, którzy wszyscy posiadają zaufanie ludu, zabezpieczył zwycięztwo bilowi, i utrzymanie konstytucyi.

P. C. Fergusson zapowiedział na d. 5. czerwca dyskusyją w interesach polskich, i to zapowiedzenie kazał wciągnąć w dziennik izby niższéj.

Lord Goderich, będący na czele wydziału osad, przesłał gubernatorom wszystkich osad pod d. 10. grudnia 1831 rozkaz gabinetowy króla wraz z depeszą, która obejmuje ulepszenia losu niewolników w angielskiéj Gujanie, na wyspach ś. Trójcy, ś. Łucyi, ś. Maurycego i na Przylądku dobréj nadziei.

Z Dublina donoszą, że wiadomości z Queen County bardzo są zasmucające. Popełniają tam największe okrucieństwa i mordy, i można uważać stan hrabstwa za zupełnie anarchiczny, ponieważ prawie wszędzie niedostatecznémi są usiłowania władz ku utrzymaniu porządku i ustaw. Gazety dublińskie uskarzają się na to, że tylu irlandzkich parów przy powtórném odczytaniu bilu głosowało przez pełnomocnictwa, i wyrażają nadzieję, iż owi lordowie nie zechcą przez nieobecność w wydziale wystawić bil na zeszpecenie.

Do d. 24. kwietnia nie umieścił żaden dziennik londyński w zupełnéj treści najnowszego manifestu Dom Miguela. Wszystkie przestają na udzieleniu wyimków. — Koniec manifestu Dom Miguela, którego wyjątki umieściliśmy przed kilką dniami w naszém pismie, jest następujący: Duchowieństwo całego królestwa, wytrwali obrońcy religii i tronu, ponawiają szlachetny przykład, jaki dawali w każdym czasie. Szlachta stanęła w szeregach wojska, a waleczni wojownicy licznie spieszą do oręża. W każdéj chwili król odbiéra dowody ich wierności; słowem cały naród, jakoby jeden mąż, powstaje w swojéj obronie, a równie jak mi wykonał uroczystą przysięgę przez reprezentantów trzech stanów, tak i ja winienem do-

chować przysięgi, złożonéj tymże stanom. Przyrzeczenie, jakie wszechmocność dała świętemu królowi Alfonsowi Henrykowi w równinach Uryki, i nadal będzie spełnione. Kraj ten zostanie zachowany od anarchii i bezbożności.

(Podp.) Król.

Z Derry (w Irlandyi) donoszą, że miasto we właściwém znaczeniu słowa przepełnione jest ludźmi, którzy chcą wywędrować do Ameryki. Między tymi znajdują się sta rodzin, których okoliczności są smutne, i które nie dla samego utrzymania życia postanowiły wywędrować.

Znaczna liczba rezurekcyjonistów (zmartwowstańców), którzy jak wiadomo, ciała kradną na sprzedaż do anatomii, jest teraz uwięziona i czeka sądowego wyroku.

Francyja.

Król postanowieniem swojém z d. 2. kwietnia mianował jenerała lejtnanta barona Delort dowódzcą siódméj dywizyi wojskowéj, a jenerała lejtnanta barona Hulot (który dowodził dotąd siódmą dywizyją) dowódzcą trzeciéj dywizyi w Metz.

W miejscu pana Crosnier, burmistrza dziewiątego obwodu Paryża (który przyjął od pana Chateaubriand przesłane imieniem księżnéj Berry 1000 fr.), mianowany został adjunkt, p. Locquet, burmistrzem tego obwodu.

Dzień. *Nouvelliste* i *Journal des Debats* (dwa ministeryjalne pisma) z d. 29. kwietnia umieściły następujący wyimek z listu pisanego z Madrytu pod d. 22. kwietnia, z tym dodatkiem, że list ten udzielony onym został z autentycznego źródła: »Połączonémi kroki angielskiego posła i francuzkiego sprawującego interesa przy gabinecie hiszpańskim, uzyskano od tego gabinetu zapewnienie, że Hiszpanija nie będzie się mieszała do interesów portugalskich i zachowywać będzie względem tego kraju tę samę, co Francyja i Anglija, neutralność.«

L. Guizot był, podług gazet paryzkich z d. 29. kwietnia, cholerą lekko dotknięty. Jenerał lejtnant baron Hubert umarł w Paryżu na cholerę.

Kościoł Saint-Germain l'Auxerrois jest znowu dla nabożeństwa otwarty.

W dniu 28. kwietnia umarło w Paryżu, podług raportu *Monitora*, w szpitalach na cholerę 46 osób, w domach prywatnych 120, razem 166; 16 mniéj, jak w dniu upłynionym. Do szpitalów przyjęto 127 chorych; zatém o 48 osób mniéj względem dnia przeszłego; wyzdrowiało 77.

Między zmarłymi w dniu 27. kwietnia w Paryżu wymieniają dzienniki doktora Prost, pana Duleau, professora fizyki w szkole dróg i mostów, baronową Budget, panią Bourdainvilles, p. Psalmon, byłego sędziego trybunału handlowego, kawalera Boucheville, uwolnionego od służby marszałka polnego, księdza Bonifin, p. Adam, naczelnika domu pożyczki i t. d.

Listy z Ham piszą, że zdrowie byłych ministrów, osadzonych w tamecznym zamku, bardzo jest osłabione. Grasująca w mieście i okolicy cholera dotknęła istotnie p. Polignac; wszelako udało się zapobiédz chorobie, i teraz przychodzi do siebie.

Podług wiadomości od granic hiszpańskich, pan Rayneval, ukończywszy kwarantanę, wyjechał w dniu 22. kwietnia przez Irun do Madrytu.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Pisma publiczne donoszą z Neapolu pod dniem 20. kwietnia: W dniu 28. t. m. odpłynie księżniczka Izabella na fregacie »Izabella« ze swoim dworem do Barcelony. Towarzyszyć jéj będzie mały okręt wojenny i statek pocztowy »St. Antonio. Król jmć Bawarski nie spędził wielkiego tygodnia w Rzymie, jak mniemano z początku, lecz przybył tu już w dniu 17. wieczorem i wysiadł w Vittoria, nazajutrz jednak udał się na wyspę Ischia. Z tego powodu wstrzymał także następca tronu swój wyjazd do Rzymu. Sir Walter Scott pojechał do Rzymu, dla znajdowania się na uroczystości tygodnia wielkanocnego.

Państwo Papiezkie.

Gazety medyjolańskie donoszą z Ankony z d. 20. kwietnia: »Wczoraj rano oznajmił telegraf o oddaleniu się okrętu »Suffren« na morze o mil 30: płynął przy słabym wietrze zachodnim ku południowi; około południa zginął z oczu. Dzisiaj obchodzono tu z uroczystością processyją wielko-piątkową; bractwo tutejszych kupców nie chciało odprawiać processyi; lecz jenerał Cubieres obstawał zatém i kazał wojsku towarzyszyć processyi. Sekretarz francuzkiego poselstwa, p. Beugnot, przybył dzisiaj.

Holandyja.

Królestwo JJ. MM. Holenderscy zjechali do Amsterdamu w dniu 25. kwietnia w pożądaném zdrowiu. W dniu 28. dawali publiczne posłuchanie. Wieczorem mieli być na teatrze w towarzystwie księcia Adalberta Pruskiego i Fryderyka Niderlandzkiego.

Belgijum.

Minister spraw zewnętrznych przełożył w d. 25. kwietnia senatowi belgijskiemu oryginalne dokumenta ratyfikacyj Austryi i Pruss. Rzekł

potém, że posłowie mocarstw, którzy traktat z dnia 15. listopada podpisali, przesłali dobitne reklamacyje do Holandyi o uwięzieniu p. Thorn, i że gabinet haagski żądał potrzebnego czasu dla otrzymania raportu w téj okoliczności, oświadczywszy, że uwięzienie nastąpiło bez jego wiedzy. — Pod dniem 20. kwietnia mianowano wielką liczbę konsulów belgijskich w miastach angielskich i w miastach stałego lądu.

P. Jotrand, dyrektor dziennika *Courrier Belge* i p. Faure, dyrektor dz. *Memorial* w skutek zaczepki w *Courrier*, którą p. Faure do siebie uważał być zastosowaną, strzelali się. Jednakże obadwa żyją.

Journal de Liege zawiéra list następujący, datowany z Bruxelli: »Przybycie pana Van de Weyer miało na celu modyfikacyje. Każdy mocno czuje, że sprawy nasze nieukończone, i że jesteśmy dopiéro na początku ukończenia rzeczy. Ogólnie mówiąc, porozumienie się wielkich mocarstw, co się nas dotyczé, nie podpada wątpliwości. Co z tego wyniknie? Dowiémy się niebawem. Tymczasem naradzają się ministrowie nad przełożonémi onym nowémi projektami.«

Courrier de la Meuse mówi: »W dniu 21. kwietnia podsunęli się Holendrzy, którzy wyszli z Maestricht, aż pod zamek Caster, należący do pana Brouckere. Gdy wojsko nadciągało, opuścił pan Brouckere zamek; wojsko to uprowadziło do Maestricht dwóch celników. W tym przypadku i w uwięzieniu p. Thorn postrzegamy doświadczenie nowego systematu, przez dwór haagski przyjętego.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 24. marca.* —

Dnia 17. b. m. był tu znowu w kilku miéjscach pożar, lecz spieszny ratunek zapobiegł znacznéj szkodzie.

Przybył tu z Anatolii 4ty pułk piechoty linijowéj, oraz 6ty pułk jazdy z Philippoli; umieszczono je w koszarach.

Pułkownik 9go pułku piechoty, Fazli Bej, i major tegoż pułku, Hassun Bej, z powodu złego postępowania, zostali zdegradowani; odebrano im ozdoby, i piérwszego skazano na wygnanie do wyspy Mityleny, a drugiego do wyspy Chios. Degradacyja nastąpiła w obecności seraskiera paszy. Stopnie ich dano innym, godniejszym oficerom.

Donoszą z Bośnii, iż naczelnik buntowników, Kurpa, który wspólnie z dowódzcami buntowników albańskich, Laps i Gulax, oblegał miasta Butzirin i Gheylan, został porażony przez Memimerina Jeshar paszę, gubernatora w Pristina, który zabrał mu 2 działa i 70 jeńców. Następne działania przedsięweźmie wielki wezyr przeciw dowódzcom buntowników albańskich, Laps i Gulax.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Stanisławów d. 8. *maja* 1832. — Jarmark na woły w Wojniłowie d. 5. maja lepszy był dla przedających, jak sobie obiecywano, gdyż mniéj wołów, jak lat innych, a osobliwie z Bukowiny bardzo mało przypędzono. Część sami właściciele do Ołomuńca puścili i jeszcze puszczać będą, część zaś zakupili spekulanci z Węgier i z Suczawy po stajniach i do Węgier na sprzedaż posłali. Płacono 11 cetnarowe po 14 1/2 dukat., między 10 i 11 cetnarami po 13 dukat., 10 cetnarowe po 12 dukat., 9 cetnarowe po 10 dukat., jeźli do drogi były zdatne; niedołożone były trochę tańsze; najlepiéj płacono dniem przed jarmarkiem, t. j. 4. maja, dla tego, ażeby zaraz ruszyły w drogę i mogły na 30. maja stanąć w Ołomuńcu. W niedzielę d. 6. maja odebrano wiadomość o złéj przedaży wołów w Ołomuńcu z Żurawna, i okrzyk ten miał przestraszyć kupujących; lecz znawcy tego handlu naznaczają inne przyczyny, dla których nie tak dobre były sprzedaży, jak powinny były nastąpić: 1) paszy dla zimna jeszcze nié ma; więc poźniéj kupować będą mogli w Kałuszu.; 2) wielu spekulantom odnówiono kredytu dla droższéj ceny wołów, gdyż więcéj rezykują, a przy tém gdzieniegdzie zjawia się choroba na bydło. W Kałuszu będą woły dobrze płacić, nie wiele bowiem zostało już po stajniach, chociaż z Ołomuńca zapewne niepomyślne nadejdą wiadomości, bo na targi tamtéjsze 16. i 23. maja wiele poszło wołów.

Zaprojektowane donoszenie o wysełaniu do Ołomuńca wołów nie wzięło dotąd skutku; właściciele wołów popsują samochcąc targi, bo więcéj jak trzeba pędzą razem, nie wiedząc jeden o drugim. Z Wojniłowa nie wiele poszło wołów na targ 30. maja, można sobie zatém obiecywać, że wszyscy z zyskiem przedadzą.

Ołomuniec. Targ na woły d. 9. *maja* 1832.

Przypędzili: Z Galicyi: Pientkowski wołów 199; Kempner 42; Wolf Muschl 80; Ressler Salam. 52; Dym Juda 73; Grumeth Mayer 56; Hammer Lammelsdorf 43; Romaszkan 105; Podruszki 163; Sark Chaim 119; Zeller Samuel 87. Ze Szląska: Fussek Franciszek 98. Różni małémi partyjami 401. — Ogółem więc 1518.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę zr.	kr.	Radasz	Z tych sztuka i podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Skawiński z Stokerau	62	140	—	6	350	40
Cech rzeźnicki. z Brünu.	74	125	—	6	330	30
Popper z Pragi	30	135	—	3	340	40
Cech rzeźnicki z Brünu.	27	112	30	3	330	30
Cech rzeźnicki z Littau.	93	212	30	12	450	80
Cech rzeźnicki z Brünu.	63	130	—	7	340	40
Fabesch z Znaim.	63	130	—	7	340	40
Fabesch z Znaim.	22	86	40	1	280	20
Köhler z Einsiedl.	28	112	30	2	320	30
Cech rzeźnicki z Ołomuńca.	39	118	45	3	320	40
Haczek z Teschetitz.	39	111	—	5	320	30
Eisig Bok z Wisternitz.	24	110	—	2	320	30
Scholda z Auspitz.	30	120	—	4	330	30
Małemi partyjami	438	—	—	2		
Dodawszy do tego						
Radasz	63	—	—	63		
i ilość niesprzedanych	417					
wyniesie summę .	1518					

Z przypędzonych na ten targ 1518 sztuk wołów, część znaczna, jak się z powyższéj tabelli okazuje, pozostała niesprzedana i pójdzie może do Czech. Do Wiédnia i Pragi zakupiono przed targiem do 800 sztuk, które więc powyższą tabellą nie są objęte. Z tém wszystkiém ceny na targu nie były jeszcze złe. Słychać, że wciąż jeszcze coraz więcéj stad wołów będzie tu przybywać, że zatém na przyszłych targach więcéj jeszcze będzie wołów.

Węgry. (*Handlungs-Zeitschrift von und für Ungarn d. 5. maja* 1832):

Peszt d. 5. *maja* 1832. — Wszystek handel leży tu teraz odłogiem. Na targu tutéjszym nie wiele jest ziemiopłodów, a zbliżająca się strzyż owiec wabi producentów i spekulantów na wieś. Mniemają, że stagnacyja ta potrwa aż do przyszłego jarmarku na ś. Medard (8go czerwca). O wełnę jednak ordynaryjną i średnią letniego strzyżenia cokolwiek się krzątają.

Debreczyn d. 1. *maja* 1832. — Jarmark ś. Jurski teraz właśnie się kończący, w ogóle i w szczegółach tak był tego roku pomyślny, że ledwo kto podobny pamięta. Wyroby rękodzielnicze, osobliwie bawełniane, lniane i jedwabne, i wszystkie przywiezione na jarmark płody krajowe, jakoto: potaż, oléj, łój, wódka i śliwowica prędko i w wielkiéj ilości za dobrą po największéj części cenę zostały sprzedane. Za cetnar potażu płacono po 8—9 1/4 zr.; łoju w wantuchach po 14 1/4 — 14 1/2 zr.; oleju 11 1/2 — 12 zr.; wiadro (*Eimer*) niższo-austryjackie wódki 8 zr.; śliwowicy 10 zr. 40 kr. mon. kon. Wełny wcale nie było; na wełnę jednak z przyszłéj strzyży znaczne i po dosyć dobrych cenach pozawiérano ugody. Nawet drobny handel wypadł bardzo dobrze.

Warszawa. (*Dziennik Powszechny z d.* 6. *maja* 1832.) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta od zł. 18 i pół do 22; pszenicy od zł. 24 do 30 i pół; jęczmienia od zł. 17 do 18; owsa od zł. 12 do 15 i pół. Siana furę jednokonną od 22 do 32; parokonną od 36 do 48. Słomy od 7 do 16.

W Frankfurcie nad Menem płacono d. 25. kwietnia za obligacyje udziałowe polskie 55 3/8 talarów.

Kraków. (*Gazeta Krakowska d.* 9. *maja* 1832.) Ceny zboża w 3 i 4 gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 7. maja 1832 r.	1 zł.	1 gr.	2 zł.	2 gr.	3 zł.	3 gr.	4 zł.	4 gr.
Korzec pszenicy .	20	—	19	—	16	—	14	—
— żyta. . .	14	—	13	—	12	15	12	—
— jęczmienia.	12	—	10	—	9	—	8	—
— owsa . .	8	—	7	24	7	15	7	—
— grochu. .	10	—	9	15	8	15	7	—
— jagieł . .	24	—	22	—	20	—	19	—
— rzepaku .	—	—	14	—	12	—	—	—

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Seeräuber;* wielka opera w 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Twardowski na Krzemionkach, czyli: Złotomir i Lubowida,* krotochwila we 2 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.